

(Il Messaggero - S.Carina) Mogło być gorzej, jednak jeśli chodzi wyłącznie o Romę, zmienia się niewiele. Po nowych testach medycznych, które przeszedł wczoraj, sztab Giallorossich określił prognozę odnoszącą się do urazu Salaha: napastnik musi pozostać w oczekiwaniu przez co najmniej 21 dni.

Tłumacząc: nie będzie go nawet w meczu Roma-Chievo, zaplanowanym na 22 lutego, który zakończy rozgrywki ligowe przed przerwą świąteczną. Zgodnie z logiką i kalendarze będzie czas, aby mieć go do dyspozycji przeciwko Genoi, 8 stycznia, gdyż Egipt zadebiutuje w Pucharze Narodów Afryki 17. Tyle teorii. Zwyczajem jest, że reprezentacje proszą o graczy z co najmniej kilkutygodniowym wyprzedzeniem. Dwa lata temu było właśnie tak z Gervinho: Iworyjczyk pożegnał się po ostatnim meczu przed świętami i wrócił po zakończeniu turnieju. A nawet opóźnił powrót z powodu świętowania i niespodziewanej śmierci w rodzinie.

Wracając do Salaha, Roma musi zatem zrezygnować z niego do lutego. *"Bez Momo będzie trudniej, ale jesteśmy pewni siebie, Lazio jest w lepszej formie? Zawsze byli za nami, w tym momencie mówią o tym punkty w tabeli"*, ukąsił przed derbami dla Sky Nainggolan.

Autor: abruzzo